

Luciano Spalletti pojawił się dziś na konferencji prasowej przed pojedynkiem z Sampdorią. W pytaniach dziennikarzy nie zabrakło tematów dotyczących mercato.

Trener stoi przy swoim, twierdząc, że ciężko jest poprawić kadre Romy. Spalletti zdradza, że poprosił o jednego piłkarza, gotowego od razu do gry, nie gracza młodego, do rozwijania:

"Uważam, że kadra Romy jest mocna i jest ok, ale jeśli odchodzi jeden piłkarz, wówczas musi być zastąpiony w okresie, w którym zagramy tak wiele meczów. Nie szukamy jednak "praktykantów", potrzebny jest piłkarz o zapewnionej wydajności, gotowy, który od razu odnajdzie się w naszej grze i naszej mentalności drużyny, która musi wygrać mecze. Jeśli to możliwe, potrzebny jest właśnie taki gracz, o takim profilu, ofensywny pomocnik, skrzydłowy napastnik".

Trener ocenia też nazwiska łączone z Romą:

"Musonda? Conte bardzo dobrze się o nim wypowiada, ale potrzebny jest czas, aby z nim pracować. My nie możemy sobie pozwolić na utratę choćby sekundy. Poprosiłem klub o jednego gracza. Włoch? Byłby wartością dodaną. Defrel? Jest mocny, jednak nie ja powinienem wybierać nazwiska. Zajmuje się tym nasz dyrektor sportowy Massara, z prezydentem Pallottą. Z drugiej strony to on decyduje naprawdę na koniec, gdyż to on musi płacić zza graczy. Jeśli znajdziemy tego, kogo szukamy, ok. W przeciwnym razie pozostaniemy z tymi samymi graczami".

Spalletti nie pozostawia złudzeń co do wagi jutrzejszego spotkania i całego pucharu:

"Jutrzejszy mecz decyduje o awansie, nie mogę sobie pozwolić na robienie eksperymentów. Roma potrzebuje wygranej. Nie możemy powiedzieć, że jutro zagrają ci, którzy grają mało. Zagrają ci, którzy wygrają, którzy przyniosą zwycięstwo. Potrzebna jest absolutna powaga dla Romy, trzeba to robić, aby się rozwijać i znajdujemy się ostatecznie na właściwej drodze. Musimy jutro wygrać".

Mimo tak stanowczych wypowiedzi trener potwierdza debiut Mario Ruiego:

"Trenuje na dobrym poziomie, ale trzeba ocenić czynnik fizyczny. Mario Rui jednakże zagra, od początku bądź wejdzie w trakcie spotkania. Zobaczymy też na dzisiejszym treningu, gdyż w ostatnich dwóch dniach nie trenowaliśmy w pełni zespołowo z powodu zmęczenia po ostatnim meczu. Jeśli moja ocena będzie dobra co do 90 minut, wyjdzie w pierwszym składzie. Czuje się dobrze w grze z trójką środkowych obrońców. Alisson? Tak, zagra, gdyż udowadnia, że może zapewnić taki sam poziom jak Szczęśny.

Autor: abruzzo